

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 10 Sierpnia r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 29 lipca.

Przez nas w wyższy rozkaz dzienny, wydany w Carskim-Siele, dnia 27 lipca, Jego Cesarzowska Wysokość, WIELKI XIAŻĘ, NIKOŁAJ NIKOŁAJEWICZ, naznaczony Szefem Leib-Gwardyi Półku ukraińskiego i ma się uważać w Leib-Gwardyi w batalionie saperów. (R. I.)

— Wódz Naczelnay Woyska Działającego, Jenerał-Marszałek Polny, Hrabia Paskiewicz-Erywański, pod 19 terażniejszego lipca, donosi NAIJAŚNIEJszemu CESARZOWI JEGOMOŚCI, o dalszym postępie Woyska, iemu powierzzonego na lewym brzegu Wisły, o niektórych dotarciach, przedsięwziętych dla wysłędzenia woysk buntowniczych i o przyłączeniu do Armii Oddziału Jenerał-Majora Gerstenzweiga, po świętém odparciu w blizkości m. Raciąża korpusu buntowników, pod dowództwem Milberga i Turno. (R. I.) — (Następnie sam rapport, który umiścimy w przyszłym N. Kur. Lit.)

— Z okoliczności wyjazdu P. Ministra spraw wewnętrznych na niejaką czas do Wielkiego Xięstwa Finlandzkiego, z urzędu tamiecznego Jenerał-Gubernatora i Dowódcy Oddzielnego Korpusu, Cesarzowi Jegomości podobano się rozkazać, ażeby do powrotu P. Ministra sprawował Ministerjum spraw wewnętrznych, Towarzysz Ministra, Sekretarz Stanu Nowosilcow. (P. P.)

— W gazecie handlowey czytamy następne uwagi i objaśnienia we względu na nowo ustanowionych biletów skarbowych:

„Przez nas wyższy Manifest z d. 13 b. m. rozkazało puścić w obieg, częściami, bilety Skarbu Państwa, na 30,000,000 r. as., mające przynosić po cztery procenta. Gdy środek ten, dość pospolity w innych Państwach, zupełnie jest nowy w Rossyi, nie od rzeczy będzie objaśnić przed publicznością jego cel i przyczyny. — Bilety Skarbu Państwa, w każdym razie, nie innego nie znaczą, jak tylko sposob rychlejszego otrzymania dochodów skarbowych. Ztąd też, sprawiedliwa jest, ażeby bilety takowe przynosiły procent, i nieodbita, aby były wypłacane w krótkich terminach; przez to samo różnią się one istotnie od assygnat i niemają nic wspólnego z pożyczkami zza granicy. — Finanse Rossyi mogły dotąd obyć się bez tego środka, a nado, publiczność Rossyjska nie była jeszcze nawykła do podobnych kredytowych papierów; lecz to powoli się zmieniło, i teraz bilety Banku i fundy, to jest: bilety Kommissyi umorzenia długów, są już dość upowszechnione w obieg. — Z tych uwag wybrany teraz został środek ustanowienia biletów Skarbu Państwa, i zapewna nikogo to nie zadziwi, że w obecnych okolicznościach, Skarb znayduie się w potrzebie ułatwienia swych obrotów. Wprawdzie, summa 30,000,000 r. as. nie jest znacznym zasitkiem, lecz, gdy wielkie pieniężne zapasy, znaydujące się jeszcze w rozrządzeniu Ministerstwa skarbu, są w złocie i srebrze, które, na wydatki w kraju, przy rozległości Państwa, w wielu rzach są niedogodne; przeto i ta umiarkowana summa znacznie ułatwi wszystkie finansowe obroty, a szczególnie krajowe. — Wiadomo już publiczności, iż w ciągu czteroletnich wojen, starano się wszelkimi sposobami, iżby majątki prywatnych nie były obciążane. Nie nałożono nowych podatków, kurs i pieniądza nie zmieniły swojej wartości, Skarb uiszczał się ze wszystkich swych wypłat, i przedsięwzięcia użyteczności powszechney, nie zostały wstrzymane; jedna nie zbyt wielka pożyczka Hollenderska wystarczyła na poprzednicze wojenne wydatki.

Ztąd niemasz najmniejszey wątpliwości, iż każdy Rossyanin gorliwie się przyłoży do pomyselnego skutku tego nowego finansowego środka; tym więcej, że bilety Skarbu Państwa, szczególnie są dogodne dla tych osób prywatnych, które potrzebują mieć zawsze znaczne summy w gotowiznie, a dla Skarbu są na teraz najmniey uciążliwym środkiem obrotów. — Do tego dodać jeszcze należy. 1) Iż kassy nie będą wymieniały biletów na assygnacye, lecz wydawać je tylko będą przy znacznych wypłatach, i to za zgodzeniem się strony, odbierającej wypłatę. 2) Iż prawidła, postanowione dla zakładów kredytowych, wypłacania, iak dawniey, assygnatami lub brzęczącą monetą, nie wyłączają od takowych wypłat i biletów Skarbu Państwa, za wzajemną ugodą.” (T. P.)

Gazeta tuteysza, Journal de St. Petersburg, oznajmuie, iż po rozbiću powstańców litewskich, przeięto kilka listów, wystanych tajemnie do Warszawy, i że upoważnioną jest do ogłoszenia z nich jednego, pisanego z Wilna, który zawiera ciekawe szczegóły, tak o wypadkach zaśltych w Litwie i na Wołyniu, iak i o niektórych osobach, które w nich uczestniczyły; oświadcza przytém, iż starała się zachować, ile możności, w przekładzie styl i wyrażenia listu, nie wyłączając nawet ustępów, pisanych pod wpływem owego oplakanego ducha partyi, który, nieszczęściem, znalazł w niektórych prowincjach dawney Polski nie jednę ofiarę. Dаемy tu czytelnikom naszym przekład tego listu z języka francuzkiego, w jakim go pomieniona gazeta ogłosiła.

Wilno 4 lipca.

„Kochany Przyjacielu! T. . . . wręczył mi wiernie pismo twoie, i niniejszy list mój piszę do ciebie drogą, iaką mi wskazujesz. Chciałbym, aby doszedł do ciebie i przyczynił się do rozproszenia niebezpiecznych złudzeń, którym wzdarcie się oddawać. Z kilku numerów gazet warszawskich, które udało mi się dostać, widzę, iż cieszyć się nadziejami, których bynajmniey nie usprawiedliwia prawdziwy stan rzeczy. Poymię, iż mogło być zgodną z planem naczelników naszych, rozsiewać umyślnie przyjaźnie sprawie naszej wieści, dla zachęcenia i wspierania szlachetnych usiłowań kochanych spółziomków naszych. Lecz środek ten iestże dobrze wyrachowany? Jakież będą jego skutki? i czegoż stusżnie spodziewać się można po takim systemacie oszukaństwa? Piszę i drukuję u was, iż cała Litwa powstała, że gorliwość w świętej sprawie ukochanej oczyszny naszey iest powszechną; iż Gielgud, Chłapowski, widzą przybywających pod swe znamiona tysięcy ochotników, idą ze zwycięstw na zwycięstwa, zagrażają Wilnu, biorą je szturmem. . . . Niestety! my, naoczni świadkowie wypadków, nie możemy ukryć przed sobą, o ile wieści takowe niezgodne są ze smutną rzeczywistością. Widzimy tu rzeczy, iakimi są w istocie i możemy tym samym sądzić o smutku, który was ogarnie, gdy dowiecie się, iak są mylne nadzieie, któremi was karmiono. Ten systemat zwodzenia, z żalem wyznać muszę, tym iest zgubniejszym, iż uczy nas ciągłego powątpiewania o dobrej wierze naczelników naszych, i o prawdziwe wiadomości, które podają nam za urzędowe. Naturalnie wnosić ztąd musimy, iż wszystko, co nam mówią o stanie królestwa, woysk naszych, ich zwycięstwach, zapale narodu i t. p. nie iest prawdziwszym od doniesień, które ogłaszają o powodzeniach powstania na Wołyniu, Podolu, w gu-

bernii Kiiowskiej i w Litwie. Skutkiem tego jest, iż nikt nie ma już najmniejszej wiary, ani w słowach, ani w czynnościach naszego narodowego rządu. Ten brak ufności, mówię to ze szczerym smutkiem, zadał tu nazygubniejszy cios naszej sprawie, i najgorliwsi nasi stronnicy nie chcą już dziś wierzyć nowinom Warszawskim. Co się tyczy wypadków zasztych teraz w prowincjach naszych, wyłożę ci pokrótce stan rzeczy, tak, iak mu sam przypatrzeć się magłem."

„Na Wołyniu, zjawienie się Dwernickiego, podnieciło, iak ci wiadomo, w kilku miejscach powstanie. Lecz, nieszcześnie, poruszenie to, źle było obmyślane, źle kierowane, wykonane bez energii i bez jedności. Osoby znakomitsze słuchały samego tylko rozsądku i pozostały na uboczu. Jedynie obywatele mało w kraju szacowani, iak na przykład: szaleniec Arab Rzewuski, ludzie niezdolni, iak Izidor i Alexander Sobański, oto są wodze, którzy stanęli na czele powstania, którzy w obłąkaniu swém wyobrazili sobie, iż mocą samego wpływu swojego skłonią sąsiadów do poruczenia w tak biegle ręce życia, honoru i majątków. . . . Nie dziwię się bynajmniej, iż powstanie na Wołyniu spetzło na niczém pod wodzą podobnych naczelników, lecz wstydzę się pomyśleć, iż rząd nasz powierzył im tak ckwalebne przedsięwzięcie. Izidor Sobański, przegrawszy połowę majątku swojego w karty, nabił był tylko głowę swoją dziwaczniemi spekulacyami, które go miały pozabawić i drugiej połowy. Brat jego Alexander uroił sobie rzucić się do handlu w Odessie, i wrócił ztamtąd po roku z majątkiem, powiększonym długami, a zmniejszonym o kilka wiosek. Co się tyczy Wacława Rzewuskiego, czynów jego nie trzeba ci przypominać; od wielu już lat stał się on przedmiotem śmiechu i powieści po całym kraju, trwoniąc piękny majątek, na to, aby w parafialnym miasteczku udawać beduina i przenosząc śmieszne miano Arabskiego Emira nad zaszczytne nazwisko szlachecka Polskiego."

„Pod wodzą podobnych ludzi, skutek powstania Wołyńskiego nie mógł być wątpliwym. Jakoż upadek Dwernickiego, pociągnął za sobą zgubę tych wszystkich, którzy ięli się oręża, kiedy wódz ten, mniej szczęśliwy, niż waleczny, wturgnął na Wołyn; z nim runęło wszystko. Wyprawa jego zostawiła po sobie jedynie tysiączne kłeski, mnóstwo zgubionych rodzin, mnóstwo ludzi przywiedzionych do ostateczności. Najopłakaniejsza zaś to, iż nieszczęśliwe usiłowania Sobańskich ściągnęły ku tej stronie uwagę Rossyan, a tém samém pozabawiła na przyszłość zasłanki, których się w prowincyi owych spodziewaliśmy."

„Na Podolu, wielkie dzieło odrodzenia nie dało się dokonać: gdyż lud okazał się daleko niższym, niżeliśmy się spodziewali. Nikt z kmiotków nie poszedł dobrowolnie za wezwaniem narodu. Drobną tylko szlachta, ich domownicy, i nasi pełnomocnicy z klientami swymi utrzymywali w tej stronie honor imienia polskiego. Poginęli oni w boju, opuścili kraj oyczysty, lub poszli prosić o przebaczenie, które im nowy ukaz zapewnił. Chłopi, którzy, iak ci wiadomo, są po większej części wyznania Greko-Rossyjskiego, stracili całą ufność w swych panach. Położenie ostatnich niezmiernie z tego względu stało się delikatnóm, i teraz musimy zachowywać się z wielką ostrożnością dla uniknienia od podeyrzeń. Ważniejsze jeszcze wypadki zaszły w gubernii Kiiowskiej. Tam były nawet przykłady, iż chłopi zatrzymywali panów swoich podeyrzanej wierności, i wydawali władzom miejscowym. Sądź więc sam o kłeskach, iakie podobny stan rzeczy ściągnać musi na rodziny, które, nieszcześnie, stały się jego ofiarą. Oto są skutki zgubnej wyprawy Dwernickiego. Obarczyła ona ciężką odpowiedzialnością tych, którzy nie umieli nią kierować. Wydarła Polsce wojsko bohaterów, a nasze strony pokryta zwaliskami i żałobą."

„W Wilnie wszystko pozostało spokojnóm: i iak z przyjacielmi naszymi, mogliśmy same tylko

plonne życzenia stać ukochanej oyczynie naszym. Lud, mieszczanie i liczni majątni właściciele lękali się powstania, i dalecy byli od podżegania jego. Żmudz była główném jego ogniskiem. Lecz niestety! iacyż ludzie i iakie zasady hańbiły w tej krainie imię polskie! Zamiast poklaskiwania ich czynom, na sam ich widok nie mogliśmy wstrzymać się od obrzydzenia. Mordowano nie cnie rossyjskich urzędników, wykonywających obowiązki swych urzędów; wieszano żydów, iednego z nich nawet żywcem pogrzebiono; przemocą zabierano pieniądze, zboże, konie i bydło;—wszędzie rabunki i morderstwa szły za śladami nienawistnych ludzi, którzy w zbrodniczym obłąkaniu swoim, nie bacząc na doświadczenie, zapominali, iż systemat strachu zgubił nie ieden naród, a nie wskrzesił żadnego. Skutki tego, co się działo na Żmudzi, tatwo było przewidzieć. Wszyscy, którzy mieli cokolwiek do stracenia, a nie do zyskania, przez zdanie się na łaskę kłopotliwych przebiegających po kraju, szukali ratunku w ucieczce, i przycodzili błagać o przytułek u Rossyan, których przyjemnie było nam było wioować, niż być winnymi ich wspaniałomyślności wsparcie i opiekę, przeciw wściekłości własnych spółziomków.

Nakoniec nadszedł Gielgud. Lecz obecność jego, do której słusznieście przywiązywali tak obszerne widoki, obudziła w nas tylko nadzieje, które wkrótce spetzły na niczém. Z wieńskich oglądaliśmy jego upadek, i nie długo potem, Prussy przyjęły jego chorągwie i działa; i ostatnia nadzieja, którą zakładaliśmy na zwycięztwach naszych towarzyszyw broni, znikła na zawsze.

Pośród tylu kłesk, nabołesniejszą dla mego, prawdziwie Polskiego serca, jest złe zachowywanie się w tej stronie wojsk narodowych; żadney karności, żadney względności na własność. Postępowania takowe sprawiły na umysłach mieszkańców tej krainy wrażenie, które w rzeczy samej rzuciło prawdziwy zakat na naszą sprawę. Wszystkich ogarnęła obawa, iż mogą być pozabawieni wszelkiego mienia, przez wyuzdaną swawolę wojsk narodowych. Gdyby tu przysłano całą armię, nawet bardzo wątplię, czyli byłaby dobrze przyjętą przez bogatych naszych właścicieli. Proszę cię, daj dobrze uczuć tę prawdę w Warszawie. Niech zachowują bitnych naszych żołnierzy na obronę stolicy, i niech nie rzucą zamętu i nieszczęść w środek naszego kraju, gdzie wyższość sił nieprzyjacielskich, tak jest znaczna. Owszem, z łalem wyznać musimy, Rossyanie postępują tu ze wszelką sprawiedliwością i nawet łagodnością. Dziwnym sposobem potrafili ustalić na nowo opinię, i uspokoić umysły. Mają oko na nas, nie ufają nam bynajmniej, lecz nie naprzykrzają się nikomu, i nie bezpłatnie nie biorą. Wielki to argument w oczach większości narodu, która lubi pieniądże i przekłada je nad opinie. Życzylbym, aby rząd nasz narodowy dójrzał to rozważyt, nim ogłosi za własność stanu, zboże, konie i wszystko, czego mu trzeba. Szrodki te są nic warte, gdyż w ogólności podają w pogardę sprawę narodową i odstręcają iey zwolenników. To się właśnie u nas zdarzyło. Staruszkowie nasi, którzy pamiętają dawne konfederacye, myślą, że terażniejsze powstanie, w swych skutkach, będzie do nich podobne; że wszystkie nasze usiłowania skończą się na niczém; że kraj, kłeskami wojny wycieńczony, skończy na tém, iż powrót rzeczy do stanu spokojnego i trwałego, przyymie iako dobrodzieistwo; że czas, który ostabił namiętność i koi nienawiść, wkrótce wywrze na nas swój wpływ dobroczynny; nakoniec, że w związku krwawey i chlubney walki, nie pozostanie dla Polski innych pamiątek z roku 1851, nad żałobę całych rodzin, i mogiły walecznych naszych żołnierzy. Jeżeli w rzeczy samej, taki ma być wypadek naszej rewolucyi, to ci, którzy padli iey ofiarą, szczęśliwsi są od iey sprawców; gdyż ci ostatni będą musieli zdać rachunek z nieszczęść okropnych, iakie ściągnęli na naszą krainę, i ze krwi polskiej, któ-

go wytoczyli, dla przyprowadzenia do skutku uro-
czeń własney pychy. (T. P.)

List jednego z Adiutantów zmarłego Feld-
marszałka Hrabiego DYBICZA-ZABAŁKAŃSKIEGO.

Dłutowo d. 21 czerwca 1851 r.

Znając przywiązanie wasze do osoby zmar-
łego Jenerał-Feldmarszałka, naszego spólnego
Naczelnika, poczytuję za obowiązek, udzielić wam
niektórych szczegółów o przyjęciu ciała Zabał-
kańskiego bohatera, przy wprowadzeniu zgastych
szczętków jego do granic Pruskich.

Ja byłem naznaczony, z rozporządzenia Na-
czelnika Głównego Sztabu Armii Działającej, pro-
wadzić one do Sankt-Petersburga. Żałobny nasz
orszak, przeprowadzany od wszystkich Adiutantów
zmarłego Głównodowodzącego, wyszedł ze wsi
Kleszczewa, pod Pułtuskim, dnia 1 czerwca, pod
 eskortą dywizyonu Kiryssyerów półku Xięcia
Alberta i dwóch dział konney kompanii N. 18 i
przybył dnia 8 o godzinie 9 zrana do miasteczka
Wincenty w Królestwie Polskim, gdzie nam potrze-
ba było przejść granicę, i udać się do kwaran-
tanny we wsi Dłutowo. Tu, z tej strony mostu,
rozdzielającego obie granice, odkryto się przed
nami niespodziane widowisko. Całe nadbrzeże rze-
ki Wincenty i brzeg obszernego sosnowego lasu,
okryte były niezliczonym ludem rozmaitego stanu,
damami wytwornie ubranymi, kupcami i miesz-
kańcami, przybyłymi z miasteczka Johannisherga
i okolic, a w niejakiej odległości od rogatki uszy-
kowane były dwie kompanie strzelców pieszych
ze sztandarem, pod dowództwem Pruskiego Jene-
rał-Maiora Wittiga, który, za zbliżeniem się ża-
łobnego woju tryumfalnego, oddał cześć zmar-
temu bohaterowi. Nie mogę nie wspomnieć o wyrazie
szczerzego żalu i nazyjwszego smutku, wyrytym
na wszystkich twarzach przy tej okoliczności, tży
świadczyły o nim w oczach szanownego Jenerał-
Maiora Wittiga i wystanego przezeń do ro-
gatkki, dla spotkania nas, i krótkiego powitania,
Naczelnika kwarantanny, 35go pieszego półku ka-
pitana Hubnera. Rozpoczęło się isticie: piechota,
po oddaniu honorow, udała się kolumną naprzód;
za nią karawan, otoczony orszakiem zmarłego, a
na końcu pluton kompanii 1szego morskiego pułku
stoiącego w Kolnie, któremu, przez wzgląd ku
wysokiej osobie zmarłego, dozwolono było przez
Jenerata Wittiga przejść za pruską granicę, oraz
iadać po bokach czterem podoficerom Xięcia
Alberta pułku kiryssyerów, kilku huzarom Leyb-
Gwardyi Grodzieńskiego pułku, i Kozakom będą-
cym w eskorcie przy Jenerale Feldmarszałku, w
czasie terażniejszej kampanii, dla oddania osta-
tniej postugi zwłokom, ubóstwianego Naczelnika.
Krzywo idąca droga, umyślnie poprowadzona
przez las sosnowy, długości blisko pół mili, przy-
wiodła nas do niewielkiego placu, gdzie przygo-
towane było miejsce dla przyjęcia ciała. Zbli-
żając się do niego, napróżno staraliśmy się do-
strzedz jaką wysoką budowę lub kościół. Niel u-
przeżność, przyjacielskie, czyli raczej mówiąc,
braterskie uczucia Pruskiego narodu do nas, wy-
myśliły coś lepszego, niepospolitego. Cóż uyrze-
liśmy? Nagle daie się widzieć przez drzewa, nie-
wysoki, foremny kwadrat, darniem obłożony; na
nim błyszczą karabiny z bagnietami w piramidach,
i pałasze na krzyż złożone; po bokach w ziemię
zatknięte: sęto trofea ostatniego zwycięstwa zmar-
łego Feldmarszałka; Polska broń, zabrana przez
nas po bitwie pod Ostrołęką dnia 14 maja, która
odestana była przez naszą Zwierzchność przez Pru-
sy do Rossyi. W dole pod tēm wzgórzem wyko-
pany i wyłożony kamieniem sklep, gdzie postawio-
na trumna; przy wejściu do niego nadedrzwia-
mi w górze Rossyjski dwugłówny Orzeł, a pod
nim herb zmarłego. Naprzeciw trumny na ścianie
ułożone z girland kwiatowych początkowe litery
jego imienia: wszystkie ściany były także owie-
szone kwiatami, wszystko okazywało gorliwość i
nazyjwszy żal dobrych Prussaków. Kiedy podje-
chał powoz do pomienionego zielonego wzgóрка,
półkowa muzyka zagrała marsz żałobny; uszy-

kowana w linię, twarzą do grobowca, piechota
oddala cześć; wszyscy Adjutanci i orszak zmar-
łego Feldmarszałka zdjęli trumnę z karawanu, i
postawili ją na przygotowanym w sklepie miejscu,
potem odspiewane zostało ostatni raz żałobne na-
bożeństwo, przez przeprowadzającego ciało z głów-
ney kwatery do granicy, kapelana pułku kirys-
syerów Xięcia Alberta. Nakoniec przysła smutna
chwila pożegnania i rozstania się z popiołami u-
bóstwianego Naczelnika. Zbytnią byłoby rzeczą,
opisywać wam powszechny smutek i tży przepro-
wadzających ie krewnych, Adiutantów, a nawet
Kozaków znajdujących się w jego eskorcie. Wszy-
scy, wyiwszy pięć osób, które ze mną odbyli
kwarantannę, powracali do Armii. Cnotliwa du-
sza i niepospolicie wysokie przymioty zmarłego
Wodza, są pewną rękomyią prawdziwego żalu
jego podkomendnych, którzy mieli szczęście odbyć
z nim kilka już kampanii i podzielać niebezpie-
czeństwa zawodu wojennego. Skończył się żałobny
obrząd, i my, pożegnawszy się z towarzyszymi,
gotowaliśmy się iść do kwarantanny, gdy niespo-
dzianie nowy dowod gościnnosci i przyjacielskiej
ku nam skłonności Pruskiego narodu, dotknął nas
do głębi duszy. Zbliżył się Naczelnik kwaran-
tanny, Kapitan Hubner, i zaprosił w imieniu
Jenerala Wittiga nas i cały orszak zmarłego na
śniadanie. Poprowadzono nas przez umyślnie zro-
bioną drogę w lesie, i uszedłszy blisko wiorsty, uyrze-
liśmy posrodku placu gustownie postawiony stół,
gdzie wiejska prostota potężona była z miey-
skim zbytkiem. Na gąszczach powiewały trójko-
lorowe wstęgi Ruskiej kokardy, przypominające
naszą oyczyznę. Naprzeciw nas w pewnym od-
daleniu, z powodu ostróżności od cholery, drugi stół
był przygotowany dla samego Jenerata Wittiga
z oficerami znajdujących się przytēm pieszych
strzelców i landwerow; dalej zaś widać było sto-
ły przygotowane dla czestowania naszych rang
niższych. Powinnością naszą było podziękować
dobrym gospodarzom za takie przyjęcie. Pośpie-
szyłem z Fligel-Adiutantami, Pułkownikami
Meyendorffem i Timirjazzewym, Rotmistrzem ba-
ronem Pritwitzem i całym byłym orszakiem, przy-
bliżyć się do szanownego Jenerata Wittiga i
wniosłem toast za zdrowie Króla Jmci Pruskie-
go. Trudno opisać wam uniesienie się samego Je-
nerata i przytomnych tam Sztab-i-Ober-Oficerów
Pruskich, którzy chcieli uprzedzić nas toastem
za zdrowie naszego CESARZA I CESARZOWEY. Grzmia-
ce ura rozlegało się przez kilka minut po lesie, i
tylko przerywanem było nowemi toastami za zdro-
wie całego naszego CESARSKIEGO Domu. Tym spo-
sobem przepędziliśmy dwie godziny w wyrażentach
naysciślejszej przyjaźni i wzajemney życziwości
z gościnnymi Prusakami, którzy w uniesieniach
swoiey dobroci, zaledwie nie zapomnieli przepisa-
nych środków ostróżności, aby się z nami nie
komunikować, i zdawało się patrzącym z boku, że
składali z nami ieden naród.

Nakoniec pożegnawszy się z towarzyszymi,
pięciu z nas udało się do kwarantanny, niedale-
ko znajdujący się we wsi Dłutowie, a dalsza ca-
ła eskorta powróciła do Polskiej granicy. Nie-
zapomniane będzie dla nas wszystkich i dla każ-
dego Rossyanina, tak uprzejme i przyjacielskie
przyjęcie Prusaków, którzy, iak gdyby chcieli nas
pocieszyć w poniesionej przez nas stracie, i tylko
ubolewali nad smutnem zdarzeniem, które dało
powód do naszego przybycia. (R. I.)

— Otrzymaliśmy od naszej granicy Chińskiej
nowe szczegóły, jeszcze bardziej zasnucające od
tych, które umieściliśmy w N. 86 naszej gazety.
Dnia 24 kwietnia, t. i. wkrótce po pierwszej
burzy, która spustoszyła fortecę Czuruchaituiew,
wieher okropny, potężony z bardzo gęstym śnie-
giem, powstał o godzinie 9 wieczorem i trwał z
nawyiększą gwałtownością do północy dnia 28.—
Śnieg, który przez dwa pierwsze dni padał bez
przerwy, a potem z mietami przestankami przerwał
zupełnie wszystkie komunikacye z sąsiednimi
stanowiskami. Okropne te nieszczęścia przyniosły
mieszkańcom twierdzy, dziesięciu stanowisk po-

granicznych, które od niej zależą i dwóm sąsiednim wsiołom, ogromne szkody w bydło. Zginęło 3494 koni, 3193 bydła rogatego, 7134 baranów i 14 wielbłądów. Szkodę tę cenią na 216,000 rubli, nie licząc w to młodych roczniaków, których żadna nie pozostała sztuka. Dwa stanowiska podległe twierdzy *Czyndat-Turukuiw* ucierpiały także wiele, co zaś bardziej jeszcze powiększa nieszczęśliwy stan mieszkańców, na tej stronie granicy będących, iż przybył nadzwyczajny wody na rzecze uczynił kom munikacye nader trudnemi; mieszkańcy jednego z tych stanowiska musieli nawet opuścić swoje domy i schronić się na pobliskie wyniosłości. (J.d.S.P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 21 lipca.

Birża Paryżka dnia 20. Pięć od sta 86 fr. 95. — Trzy od sta 57 fr. 85 — Akcyje bankowe 1560 fr. 50 — Pożyteczka Królewsko-Hiszpańska 65. — Pożyteczka Haytańska 255.

— Dnia 16 o pół do dziewiątej wieczorem, *P. la Barra*, sprawujący interessa rzeczypośpolitey Chilijskiej przy rządzie Króla, miał zaszczyt być przedstawionym Królowi i familii królewskiej.

— W *Tulonie* otrzymano dnia 12 przez telegraf rozkaz, aby wszystkie okręty, stojące w tacezney przystani, wyszły pod żagle; cel ich przeznaczenia niewiadomy.

— Doniesienie telegraficzne, przesłane d. 14 lipca przez prefekta morskiego w *Brest*, do ministra morskiego, zawiera, co następuje: „Królowa *Donna Marya*, po 92-dniowej podróży, przybyła ze swoim orszakiem, w dobrém zdrowiu, na fregacie *Sehwana*. Z przyczyny niedostatku wody słodkiej, musiała ona zawinąć do wyspy *Gorée* w Afryce, dla opatrzenia się w nią i w inne zapasy.”

— Piszą z *Genewy* pod dniem 12 lipca: „Wczoraj przybył tu *Xiążę Blacas*; prawie w iednymże czasie przyjechali także *PP. Gabriac, Renneval, Mangane, Olivier* i wielu innych, przychylonych przeszłemu rządowi, między którymi, iak mówią, znajduje się i *P. Capelle. P. Chateaubriand* żyje w głębokiey spokojności; niał on proste mieszkanie przed bramą miejską nie daleko jeziora.”

— Minister spraw zagranicznych wysłał wczoraj gońca do *Konstantynopola*, a Posel austriacki do *Wiednia*.

— Mer tutejszego pierwszego cyrkułu, którego życie podczas rozproszenia buntowników na *Polach-Elizeyjskich* dnia 14, było w niebezpieczeństwie, otrzymał w nagrodzie za swą gorliwość order Legii honorowej.

— Od niedawnego czasu krąży tu pisemko pod tytułem: *Simple voeu* (proste życzenie), w którym bezimienny autor surowo powstaje na teraźniejszy porządek rzeczy i wzywa wszystkich Francuzów, aby wyrzucił rząd *Ludwika Filipa*, a wynieść na tron *Henryka V*.

— Z pośpiechem zajmują się przygotowaniem zamku *Malmaison*, gdzie, iak mówią, mieszkać będzie *Xiążę Bragancyi* ze swoją familją.

— Przystany został do *Dunkierki* i do *Calais* rozkaz, aby uzbroiono waty tych miast; roboty około tego już są rozpoczęte. Powiadaią, że wydane są rozkazy względem uzbroienia całej totey dywizyi wojskowej.

— Przystano do arsenału w *Metz* rozkaz, aby natychmiast przygotowano parki artylleryi, z pięciudziesiąt dział złożone.

— Piszą z *Mühlhausen* pod dniem 16 lipca: „Tutejsza komora celna, poymała dziś zdobyć, która wprawiła w niespokojność wszystkich mieszkańców. Zabrano wóz naładowany gręplami i innemi machinami do przedzenia, w którym znalaziono broń sztucznie ukrytą. Połamawszy te machiny, wyjęto z nich około 1400 łuf karabinowych rozmaitego kalibru, już ostrzelanych, 1000 zamków i kilkaset pistoletów. — Domyślają się, że transport ten, albo wysłany był przez polski komitet z *Paryża* do *Polski* na *Bazyleg*, aby tym sposobem uniknąć komor celnych w północnych niemieckich krajach, albo, że był prowadzony do

Wanderi; a w takim przypadku *Karoliści* przesyłaliby go przez *Alzacyę*, chcąc uycь przezorności policyi, która na prostej drodze z *Paryża* do zachodniej części królestwa, musi być daleko zręczniejszą.

— List pisany z *Cherbourg* donosi, że dnia 10 wieczorem, *Xiążna Bragancyi*, której zdrowie od kilku dni polepszyło się, przyymowała władze cywilne i wojskowe tego miasta.

— Twierdzą, iż rząd zajął się potrzebnymi środkami, aby osoby, które należały do fabrykacyi, do wprowadzenia i do puszczenia w obieg monety 5ciofrankowej z wyobrażeniem *Henryka V*, zostały ukarane według brzmienia art. 132 kodexu kryminalnego o fałszerzach monety.

— Piszą z *Vannes* pod dniem 14 lipca: „Uwięziono w naszym mieście, na skutek rozkazu przysłanego przez telegraf, 19 szwajcarów, prawie wszystkich dawniejszych oficerów. Zamierzali oni, iak powiadaią, zrobić powstanie w *Bretanii*. Baczność rządu przeszkodziła wykonaniu tego zamysłu. Wpóśród zupełney apokojności, ciągle wtrącają tu do więzienia rozmaite osoby.” (J.d.S.P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 22 lipca.

Papiery publiczne. Konsolidy 82½. — Rosyjskie 88.

Na posiedzeniu izby parów dnia 18, hrabia *Grey* odczytał list, który doń pisał dnia 15 *Xiążę Leopold*, w przedmiocie pensyi, która mu była wyznaczoną aktem parlamentowym w czasie jego małżeństwa. Pensya ta ma być na przyszłość obciążoną na utrzymanie *Klaremontu*, na opłatę pensyi i darów rozmaitym osobom, które się znajdowały na usługach *Xięcia*, oraz na uskutecznianie zapisów na zakłady dobroczynne, uczynionych przez *Xiężnę Karolinę* lub przez samego *Xięcia*; reszta ma być powróconą do skarbu. Hrabia *Grey* oświadczył też, że półkownik *Cust* oznaymił głównodowodzącemu wojskiem, że *Xiążę* ma zamiar prosić o uwolnienie go od urzędu półkownika 5go półku dragonów gwardyi, lecz, że zapomniał to uczynić z przyczyny śpiesznego swego wyjazdu. Te komunikacye uczynione były tegoż dnia izbie niższej, przez lorda *Althorpa*.

— *Sir R. Vyvan* został wybrany członkiem parlamentu z *Okehampton*, a *P. Cavendish* z *E-dymburga*.

— *Karol X* przybył, iak powiadaią, dnia 18 do *Glasgow* i wsiadł na statek parowy w celu zwiedzenia na zachodzie małoowniczych górzystych okolic.

— Po wczorayszey naradzie naszych ministrów, trwającej przez trzy godziny, postawie: *Austriacki, Francuzki, Pruski* i *Rosyjski* mieli konferencyą z lordem *Palmerstonem*, w pałacu ministeryum spraw zagranicznych.

— Dnia 23 lipca. —

Papiery publiczne. Konsolidy 82½.

Mówią, że za trzy tygodnie, *Król* wyjedzie do *Portsmouth* dla obejrzenia floty.

— *Król*, proszony, aby uczynił uroczyste otwarcie nowego mostu londyńskiego, i aby się potem znajdował na balu, który wydaie miasto, odpowiedział, że stan jego zdrowia nie pozwala mu znajdować się na całym obrzędzie i na balu, lecz że przybędzie z *Królową* na most i uczyni jego otwarcie.

— *Król* przybył dnia 20, z *Windsor* do pałacu *St. James*, gdzie miał liczne pokoie: wprzódy zaś odbyła się uroczysta inwestytura orderu *Łazienego*, którym *sir J. Byng* został ozdobiony.

— Hrabia *Münster* mianowany został gubernatorem wieży londyńskiej (*Tower*), na miejscu teraz zmarłego jenerała *Loftus*.

— Eskadra pod dowództwem *E. Codringtona* znajdowała się dnia 11, około *Torbay*, dnia 12 około *Sidmouth*, dnia 15 około *Plymouth*, wieczorem zaś płynęła w kierunku ku zachodowi. Od chwili wyjscia iey ze *Spithead*, miała tylko dwa słabe przyiszne sobie wiatry; wykonano iednakże wszystko, co można było uczynić w obrótach.

Wilno dnia 10 Sierpnia v. s. 1831 roku.

— Biskupstwo protestanckie w Derry, w Irlandyi, jest teraz wakujące. Gazety angielskie utrzymują, że ta katedra biskupia jest naybogatszą w całym świecie. Posiadłość iey w ziemi obejmuje 95,000 morgów. Wszystkie dochody iego nie są wiadome.

— Jenerał-porucznik sir *Colin Halkett* mianowany został głównodowodzącym siłą zbroyną kompanii indyjskiej w *Bombay*.

— Gazeta z dnia 19 zawiera postanowienie rady, przez które ogłasza się portem wolnym skład miasta *Kingstown* na *Jamaice*.

— Podług wiadomości z *Kolumbii* pod dniem 1 czerwca, woyska *Caicedo* weszły, dnia 15 maja, pod dowództwem półkownika *Lopez*, do *Bogoty*, gdzie panowało zupełne zamieszanie, i gdzie, iak powiadają, bardzo źle się obchodzono ze wszystkimi cudzoziemcami.

— Na statku *Mersey* o 28 dziełach, przybył do *Plymouth* kapitan *Courtenay*, we 44 dni z *Tampico*, a we 27 z *Hawanny*. Cała rzeczpospolita meksykańska, w chwili odjazdu tego statku, używała głębokiej spokojności. Dochody publiczne powiększyły się, i handel w kwitującym był stanie. Ustanowiono nie dawno opłatę po 2 od sta, od wywozu kosztownych metallów. Okrety, będące pod banderą meksykańską, przez postanowienie kongresu, zarówno są uważane z okrętami cudzoziemskimi. (J.d.S.P.)

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 16 lipca.

W woysku wstrzymane zostały wszystkie przygotowania do wojny. Zaprzestano kupować konie i dostawa różnych artykułów do woyska została zawieszoną. Nadzieja względem zachowania pokoju coraz bardziej się utwierdza. Niespodziane zjawienie się *Xiężny Berry* na statym lądzie, zwróciło tu uwagę; familia bowiem *Karola X*, postanowiła nie wyjeżdżać z Anglii. *Xiężna* znajduje się teraz w *Medyolanie*, i ma zamiar, iak mówią, ztamąd iechać do *Sycylii*, a podług drugich do *Turynu*. (G. S. P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 22 lipca.

Donoszą z *Bois le Duc*, że prawie cały garnizon, znajdujący się w *Wenloo*, wyszedł d. 13 z tej fortecy.

— Minister spraw zagranicznych zakomunikował drugiey izbie stanów ieneralnych odpowiedź, która została postaną, w imieniu Króla, do konferencyi londyńskiej, względem 18 artykułów przedugodnych; w niej powiedziano: że pomimo nayżywszego życzenia J. K. M., aby przyłożyć się do utrzymania pokoju w Europie, nie może jednakże przystać na warunki, które sprzeciwiają się honorowi i pomyślności *Hollandyi*, oraz iego słusznemu prawu, a nawet sprawie powszechnego pokoju.

Bruxella dnia 21 lipca.

Na posiedzeniu kongresu dnia 18, *P. Filain* XIV przeczytał wniosek podpisany przez wielu członków, którzy radzą natychmiast zająć się prawodawstwem, tyczącem się druku, i urządzeniem sądów przysięgłych na sprawy kryminalne, zbrodnie polityczne i wykroczenia druku. Na przełożenie *P. Raikem*, została wyznaczoną komisyja dla przywrócenia praw względem druku. Wniosek przez *P. van den Howe*, żwawie popierany, aby wybić na cześć *Reienta* medal, został odestany do komisyji. — Na posiedzeniu wieczorném tegoż dnia, kongres przyjął większością 101 głosów przeciwko 9, prawo policyi zdrowia, istniejące we *Francyi*, a którego celem ochronić kraj od zarazy. — Na posiedzeniu dnia 19, kongres przyjął iednomyslnie wniosek *P. K. Rogier*, aby obchodzić przez święta narodowe rocznicę wypadków zasłanych w komisyji, wyznaczoney do przywrócenia praw o druku, kongres wyznaczył komisyja, mającą się zająć ułożeniem praw o druku, i pogodzeniem praw z

1829 i 1830 roku z projektem, przedstawionym kilkoma dniami wprzód, przez ministeryam sprawiedliwości. Projekt do prawa o sądach przysięgłych przyjęty został większością 79 głosów przeciwko 40. Na posiedzeniu dnia 20, kongres przyjął większością 91 głosów przeciwko 25, prawo o druku, ułożone przez komisyją dniem przed tém wyznaczoną.

— Dnia 24 —

P. Wappers, znakomity malarz, któremu nasza szkoła winna jest godny wielbienia obraz poświęcenia się *Vanderwerffa*, burmistrza leydeyckiego, wystawiony w roku przeszłym w *Bruxelli*, wyednał dla siebie miejsce przy stopniach rusztowania, na którym odbywała się inauguracya królewska. Troskliwie zebrał szczegóły tey uroczystości, prawdziwie patryotycznej, i należy się spodziewać, że tenże znakomitemu artyście, polecone będzie odmalowanie wielkiego obrazu dla uwiecznienia tey pamiątki. (J.d.S.P.)

N I E M C Y.

Frankfort dnia 20 lipca.

Burmistrze i członkowie rady miasta *Frankfortu* wydali dnia 12 postanowienie względem portu wolnego *Frankfortskiego*. Obadwa brzegi *Menu*, od rogatki wyższej *Frankfortu* i *Sachsenhausenu* do rogatki niższej, obejmując w to i skład, ogłoszone są za port wolny. Żadna inna opłata nie będzie wnoszona do skarbu, tylko opłata od ładunku wagi i brzegowego; nie jednakże nie zmieniono co do opłaty tranzytowego na *Menie*, ani co do cła od przywozu i wywozu towarów, przybywających i wychodzących przez port *Frankfortski*, a które będą złożone w składzie. Opłata składowego ustanowiona także będzie.

Koblentz dnia 15 lipca.

Miasta *Koblentz*, *Wesel*, *Duisbourg* i *Emmerich* ogłoszone są portami wolnymi. (J.d.S.P.)

T U R C Y A.

Konstantynopol dnia 27 czerwca.

Sułtan, wyjechał z tutejszey stolicy dnia 5 t. m., zabawił tydzień w *Gallipolu*, i ztamąd udał się do *Dardauellów*. Obeyrzał tameczne fortyfikacye, i kazał przy sobie strzelać z dział, wiadomych ze swoiey nadzwyczajney wielkości; marmurowe kule armatne nie tylko sięgały przeciwnego brzegu zatoki, lecz jeszcze leciały nad nim w znaczney odległości. Przed odjazdem swoim *Sułtan* obeyrzał zamek *Tenedoski*. Statek iego parowy stał na miażźnie, i *sułtan* był przymuszony iechać do brzegu w łódce. Dnia 17 powrócił do *Gallipolu*, a oszajutrz wyjechał do *Adryanopola*. Przez całą drogę zostawił on dowody szczodroty swoiey, zaleciwszy rozdawać znaczne summy między ubogich *Turków* i *Raisów* bez różnicy. Wszędzie przyjmował podawane sobie prośby, w których po większey części uskarżano się na *Rządów* (*Agów*). Ci ostatni otrzymali rozkaz stawienia się do *Adryanopola* dla usprawiedliwienia się. Sądzą, iż w końcu terażnieyszego lub w początkach przyszłego miesiąca, *Sułtan*, obeyrzaszwy woyska w *Konstantynopolu*, powróci do *Seliwrii*, a ztamąd odjedzie na statku parowym do stolicy. Seraskier robi już w *San-Stefano* przygotowania na iego przyjęcie. (P.P.)

O G Ł O S Z E N I E.

Roku 1831 Lipca 28 dnia w *Żurnale* *Wileńskiego* Gubernialnego Rządu zapisano: *Słuchali*: przełożenia *P. Woiennego* Gubernatora i *Kawalera*, pod 26 upłynionego lipca z *Nrem* 2336, przy którym, przesyłając kopie przedpisania *P. Główno-Dowodzącego* *Armii* *Rezerwową*, pod dniem 23 także lipca, N. 592, i kopiią otrzymanego przy nim w kopii *N a y w y ż s z e g o* ukazu, na imie *Jaśnie* *Wielmożnego* *Główno-Dowodzącego*, w dniu 19 zeszłego czerwca wydanego, o wynagrodzeniu obywateli zachodnich *Gubernii*, za wzięte u nich za rekwizytami dla *Armii* *Działającej* produktu żywności, takóży kopią przedłożenia *Jaśnie* *Wielmożnego* *Woiennego* Gubernatora w tey

rzeczy do Wileńskiego Gubernatora Cywilnego poślanego; przekłada temu Rządowi; na osnowie 25go punktu wspomnianego przedpisania P. Główno-Dowodzącego Armią Rezerwową, z N. 592, wszystkie te, dla wiadomości każdego z obywateli, obwieścić ustanowionym porządkiem, i o tém Panu Główno-Dowodzącemu donieść; z załączonych zaś papierów okazuje się: 10d) Z kopii Imiennego Jego Cesarskiej Mości N a y w y ż s z e g o Ukazu, na imię P. Główno-Dowodzącego Armią Rezerwową pod dniem 19 zeszłego czerwca wydanego, w brzmieniu następującym: „Z doniesień, przedstawionych N a m o r e k w i z y c y j a c h dla Armii Działającej w guberniach zachodnich, na stopie wojny zostających, dostarczaliśmy, że, ze zbiegu różnych okoliczności, w należnych obywatelom opłatach, zasła nieciaka zwłoka, zamiarom N a s z y m nieodpowiadająca. Pragnąc, ile można, dopomagać do wczesnego za nie zadosy uczygnięcia obywatelom pomienionych gubernii, uznaliśmy za dobrą: 1) Włożyć na Zarządzącego Ministerium Wojskowym, odnieść się do Wodza Naczelnego Armii Działającej, o wysłanie za pierwszą możliwością do Waszego rozrządzenia summy, na zadosy uczygnięcie obywatelom powierzonych Głównemu Naczelnictwu Waszemu gubernii. 2) Poruczyć Wam, dać obywatelom gubernii tych zapewnienie: a) Że za wzięte u nich zapasy żywności, podług składanych kwietacy, niechybnie będzie im zapłacono, albo będą im te kwietacye policzone w podatkach, oświadczając przy tém, że zwłoka w takowych opłatach wynika jedynie z niespokojnego położenia samychże tych gubernii. b) Że za dostarczone przez obywateli zapasy będzie im zapłacono i wtedy, jeżeli by one, po przyjęciu do skarbowego zawiadostwa, dla jakiegokolwiek zdarzenia, do Armii nie doszły. c) Że ci, którzy zechcą terazże przedstawić kwietacye dla policzenia na podatki, iak za przeszły czas, tak i za rok bieżący, znajdą w policzeniu tém niezwłocznie należyte zadosy uczygnięcie. d) Że z resztą, prócz obywateli, którzy nie brali żadnego w buntach uczestnictwa, pomienione zadosy uczygnięcie będzie zrobione tym tylko, którzy, na osnowie Ukazów 6go maja i 4go czerwca tego roku, otrzymali już, albo później otrzymają, porządkiem ustanowionym, przebaczenie win swoich; uporeczywi zaś w nieposłuszeństwie pozbawią siebie na zawsze prawa do otrzymania za rekwiżycyę wynagrodzenia. 3) Uczyniwszy głośnemi takowe rozporządzenia przez pośrednictwo ich drukowania i publikowania. Wy przystąpić bez odwłoki do samego już wynagrodzenia obywateli, uważając, podług miejscowej dogodności i rozłożywszy je w taki sposób, ażeby nasamprzód wynagrodzeni byli ci, którzy zgoła nie byli uczestnikami buntu, i których prawa do wynagrodzenia żadney nie podpadają wątpliwości, a potem już ci, którzy złożą świadectwa, wydane im stosownie do Ukazu N a s z e g o z dnia 4go tego czerwca. 4) Wynagrodzenie to powinno być czynione oddzielnie po Guberniach, a w tych powiatach, w których znajdują się jeszcze powstańcy, w miarę przywrócenia w nich spokojności i ostatecznego przecięcia nieporządków, ponieważ do tego czasu nie masz możliwości przywiedzenia do należytey wiadomości, kto mianowicie ma do tego prawo. Razem z tém R o z k a z a l i ś m y Ministrowi Skarbu, dać miejscowym Izbowi Skarbowym potrzebne zalecenia, względem wypełnienia Waszych rozporządzeń, iak względem wypłaty za kwietacyami, na osnowie wyżej opisanej, pieniędzy, tak i względem policzania kwietacy w podatkach. Na oryginalne podpisano własną Jego Cesarskiej Mości ręką: N I K O Ł A J. 2re) Z przedpisania P. Główno-Dowodzącego Armią Rezerwową, Jenerała piechoty, Hrabiego Tołstoją, do P. Wileńskiego i Grodzieńskiego Woennego Gubernatora, pod 25 upłynionego lipca, z Nrem 592, następnego, że CESARZOWI JEGOMOŚCI podobało się przez ukaz N a y w y ż s z y, na imię tegoż Jaśnie Wielmożnego Główno-Dowodzącego, w dniu 19 przeszłego czerwca wydanym, rozkazać, wynagrodzić obywatelom Gubernii Zachodnich, za wzięte u nich przez rekwiżycyę, dla Armii Działającej produkta żywności. Zaczem P. Główno-Dowodzący Armią Rezerwową, przesyłając kopią tego N a y w y ż s z e g o Ukazu, dla

przywiedzenia go do wykonania, przepisuje P. Woennemu Gubernatorowi i Kawalerowi: 10d) W każdym powiecie powierzony P. Woennemu Gubernatorowi gubernii Wileńskiej, ustanowić osobną Kommissyą, z Powiatowego Marszałka Szlachty, Honorowniczego, Sprawnika, Powiatowego Podskarbiego i jednego z godnych ufnosci Obywatela Szlachcica, podług uwagi P. Woennego Gubernatora. 2re) W tych Powiatach, w których, z przyczyny zasłtych buntów, odbywanie się urzędów powiatowych, ieszcze niezaprowadzone, niezwłocznie przywrócić porządek tego odbywania się, i takż przystąpić do ustanowienia w każdym z nich Kommissyi. 3cie) Kommissyi tej za obowiązek przepisać, bez odwłoki sporządzić dokładną wiadomość: ile mianowicie i u kogo z obywateli wzięto, lub dostarczono lub za rekwiżycyą, dla Armii artykułów żywności, za które oni nie otrzymali ieszcze wynagrodzenia. 4te) Zbiór tych wiadomości Kommissya rozdzieli na dwa oddziały: a) O zbożu, wziętym u takich obywateli, którzy zgoła uczestnikami buntu nie byli. b) O zbożu, wziętym u obywateli, którzy, chociaż będą zamieszani do buntu, ale korzystać będą z N a y m i ł o ś c i w s z e g o przebaczenia i otrzymaią na to świadectwa, N a y w y ż s z y m ukazem 4go zeszłego czerwca przepisane. 5te) W wyliczeniu ilości tego zboża, należy brać za osnowę nie inaczej, iak autentyczne kwietacye, na rzeczywiste oddanie iego do wiedzy skarbowey. 6te) Obywatele, którzy nie złożyli prawnego przekonania, na dostarczenie przez nich dla woysk artykułów żywności, nie wchodzą do obrachunku Kommissyi. 7me) Również wyłączaią się z takowego rachunku ci obywatele, którzy za uczestnictwo w buncie zostają teraz pod strażą, i są podlegli sądowi, do ostatniego o nich później rozwiązania. 8me) Razem z tym Kommissya takż sporządza wiadomość: ile mianowicie liczy się skarbowey niedoimki na obywatelach, wzmiankowanych wyżej w 3cim punkcie. 9te) Sporządźwszy tego wszystkiego wiadomość, Kommissya, po należytym przeyrzeniu i przekonaniu o regularności złożonych kwitów, na oddanie zboża, sporządza dwie wiadomości: iedną, o tych obywatelach, którzy zgoła nie byli uczestnikami buntu; drugą: o tych, którzy korzystali z N a y m i ł o ś c i w s z e g o przebaczenia i otrzymali świadectwa, N a y w y ż s z y m Ukazem 4go czerwca przepisane. 10te) Wiadomości te powinny w sobie zawierać: a) U kogo mianowicie z obywateli, ile iakich artykułów żywności wzięto i za czyimi kwitami. b) Jaka summa każdemu należy się za te artykuły żywności, biorąc za osnowę ceny utwierdzone na nie w Guberniach, ogłoszonych w stanie wojny, przez rozkaz dzienny Główno-Dowodzącego Armią Działającą, Jenerała Marszałka-Polnego Hrabiego *Dybiecza-Zabalkańskiego*, wydany dnia 15go lutego tegoż najnowszego roku (wypis z tego rozkazu o cenach w Gubernii Wileńskiej tu się przyłącza). 11te) Z uwagi, iż z tey summy powinny być zaspokojone skarbowe niedoimki, przeto w tychże wiadomościach wyrazić: a) Ile mianowicie na każdym z obywateli liczy się w ogólności różnych skarbowych niedoimek za dawniejszy czas po dzień 15go lipca tego roku, przyłączający osobną szczegółową wiadomość o tych niedoimekach; z wyrażeniem nazwania ich i za iaki czas. b) Ile po zaspokojeniu tey niedoimki będzie się ieszcze komu liczyło do wypłacenia ze skarbu pieniędzy za zboże, i czy nie żąda kto i te ostatnie pieniądze obrócić na opłatę podatków, za drugą połowę tego roku. 12te) Po ułożeniu tym sposobem wiadomości, Kommissya przedstawia je P. Woennemu Gubernatorowi, przyłączając i autentyczne kwietacye na zboże. 13te) Kommissya odpowiada za regularność i dokładność zrobionego w wiadomościach wyliczenia, o ilości wziętego za kwitami zboża. 14te) Po otrzymaniu tych wiadomości, P. Woenny Gubernator, podług najbliższej wiadomości o uczestnikach buntu, obowiązany tylko sprawdzić: czyli rzeczywiscie wszyscy ci obywatele, którzy w tych wiadomościach wymienieni, mają prawo do wynagrodzenia zgodnie z 3cim punktem N a y w y ż s z e g o ukazu 19 czerwca: 15te) Uczyniwszy tym sposobem zapewnienie na tych wiadomościach, odsyłać je razem z kwitami do

Izby Skarbowey podług przynależności. 16te) Izba Skarbową, otrzymawszy te wiadomości, sprawdza, takali ilość podatku skarbowych położoną w niedoimce, iaka się rzeczywiście liczy, i potym niezwłocznie przystępuje do wynagrodzenia obywateli podług tych wiadomości. 17te) Wynagrodzenie to skutecznie się na ośnowie następującej: a) Tym obywatelom, którym należąca za artykuły żywności summa, obraca się cała na zaspokojenie liczący się na nich niedoimki, wydaie się kwietacya na to, że takato niedoimka opłacona w takiejto summie. b) Tym obywatelom, którym przypadająca za zboże summa, przewyższa liczącą się na nich do terazniejszego czasu niedoimkę, a którzy resztę pieniędzy żądać będą otrzymać w gotowiznie, cała ta resztująca summa naznacza się do wypłacenia. 18te) Kwietacye te, i same pieniężne summy wysyła Izba Skarbową dla wypłacenia każdemu podług należności, do tych Powiatowych Kommissy, na przedstawienie których wynagrodzenie to naznaczone, przyłączając osobne imionowe spisy osób, którym się pieniądze i kwity należą. 19te) Pieniężny wydatek ten Izba Skarbową skutecznia z tych summ, które na ten przedmiot będą do niej wysłane. 20te) W wynagradzaniu temi pieniędzmi obywateli, iakoteż równie i w rozdaniu kwietacy, Izba Skarbową żąda rachunków od Kommissy Powiatowych. Rachunki te ograniczają się rozpiskami na pieniądze w księdze sznurowey, a na kwietacye w spisach imionowych, przez tych samych obywateli, lub ich pełnomocników, którym pieniądze i kwietacye należą. 21sze) Izba Skarbową opatruie księgami sznurowemi, na zapisywanie przychođu i rozehodu przysyłanych do nich tym sposobem summ pieniężnych. 22re) Względem wypełnienia ze strony Izby Skarbowey wszystkiego co do iey obowiązkow tu iest przepisane, dany iey od Jaśnie Wielmożnego Pana Główno-Dowodzącego Armią Rezerwową terażże rozkaz. 23cie) Wniarę wynagrodzenia obywatelom, P. Woienny Gubernator obowiązany donosić Jaśnie Wielmożnemu Główno-Dowodzącemu o tém co miesiąc, podług załączoney tu formy. 24te) Tenże P. Woienny Gubernator nie zaniecha dopilnować, ażeby tak przywiedzenie przez Kommissy, na wyżey opisany ośnowie, do wyswienienia wszystkicy ilości zboża, wziętego u obywateli, iako i samo wynagrodzenie ich za też zboże były uskutecznione bez odwłoki. 25te) Dla wiadomości każdego z obywateli o Naymniejszym Cesarza Jecomości zezwoleniu, na wynagrodzenie ich, za wzięte dla woysk przez rekwizycyą zapasy żywności, obwieścić przyłączony do tego Naywyższy ukaz 19go czerwca, iakoteż i samo rozrządzenie, względem tego uczynione. 13cie Z kopii przepisania P. Wileńskiego i Grodzieńskiego Woiennego Gubernatora, danego Wileńskiemu Panu Gubernatorowi Cywilnemu pod 26 upłynionego lipca, iż Cesarzowi Jecomości podobno się, Naywyższym Ukazem, na imie P. Główno-Dowodzącego Armią Rezerwową, dnia 19 zeszłego czerwca wydanym, rozkazać, wynagrodzić obywateli Zachodnich gubernii, za wzięte u nich przez rekwizycyą dla Woyska Działającego produktu żywności. Zgodnie z przepisaniem P. Główno-Dowodzącego Woyskiem Rezerwowem, pod 23 lipca z N. 592, w tey rzeczy wydanem, Jaśnie Wielmożny Woienny Gubernator, przesyłając kopią pomienionego Naywyższego ukazu, dla przywiedzenia go do wykonania, przepisuie P. Gubernatorowi Cywilnemu i Kawalerowi: 1) W każdym powiecie powierzoney P. Gubernatorowi Gubernii, ustanowić osobną Kommissyą, z Powiatowego Marszałka Szlachty, Honorowniczego, Sprawnika, Powiatowego Podskarbiego i jednego z godnych zaufania obywatela, podług uwagi tegoż P. Gubernatora. 2re) W tych powiatach, w których, z okoliczności byłych buntów, odbywanie się Urzędow Powiatowych ieszcze nie zaprowadzone, niezwłocznie przywrócić porządek tego odbywania się i takoy przysięść do ustanowienia w każdym z nich Kommissy. 3cie) Kommissy tey przepisać za obowiązek, niezwłocznie przywieść do należytego wyswienienia: ile mianowicie i u kogo z obywateli wzięto, lub do-

starczono przez nich za rekwizycyami dla Armi zapasow żywności, za które oni nie otrzymali wynagrodzenia. 4te) Zebranie tych wiadomości, Kommissy rozdziela na dwa oddziały: a) O zbożu wziętem u takich obywateli, którzy do buntu nie należeli. b) O zbożu wziętem u obywateli, którzy, chociaż byli zamieszani do buntu, ale będą korzystali z Naymniejszego przebaczenia i otrzymają na to świadectwa, Naywyższym Ukazem 4 zeszłego czerwca ustanowione. 5te) W wyliczeniu ilości tego zboża, należy przyjmować za ośnowę nie inaczey, iak autentyczne kwietacye, na rzeczywiste iego oddanie do wiedzy skarbowey. 6te) Obywatele, którzy nie złożą prawnego przekonania, na dostarczenie przez nich dla woysk zapasow żywności, nie wchodzą do rachunku Kommissy. 7me) Również wyłączać się z tego rachunku ci obywatele, którzy za uczestnictwo w buncie znajduią się teraz pod strażą i są poddani sądowi, do ostatecznego o nich późniejszego rozwiązania. 8me) Razem z tym Kommissyą takoy przywodzi do wyswienienia: ile mianowicie liczy się Skarbowey niedoimki na obywatelach, wspomnianych wyżej w 3cim punkcie. 9te) Przywiodszy to wszystko do wyswienienia, Kommissy po należytem rozpatrzeniu i przekonaniu o regularności przedstawionych kwitow na oddanie zboża, układa dwie wiadomości: iedną o tych obywatelach, którzy uczestnikami buntu zgoła nie byli; drugą o tych, którzy korzystając będą z Naymniejszego przebaczenia i otrzymają świadectwa, Naywyższym Ukazem 4go czerwca ustanowione. 10te) Wiadomości te powinny w sobie zawierać: a) U kogo mianowicie z obywateli, ile iakich zapasow żywności wzięto i za czyimi kwietacyami. b) Jaka summa każdemu przypada za te zapasy, przyjmując za zasadę ceny utwierdzone na nie w guberniach, ogłoszonych w stanie wojny, przez Rozkaz dzienny zmarłego Główno-Dowodzącego Armią Działającą, Jenerała Marszałka-Polnego, Hrabiego Dybieza-Zabałkańskiego, wydanym dnia 13 lutego tego roku (wypis z tego wykazu dziennego o cenach w gubernii wileńskiej tu się przyłącza). 11te) Ze względu, iż z tey summy mają bydź zaspokajane skarbowe niedoimki, przeto w tychże wiadomościach wyrazić: a) Ile mianowicie na każdym z tych obywateli liczy się w ogólnosci skarbowych niedoimek za czas dawniejszy do dnia 1go lipca tego roku, przyłączony osobną szczegółową wiadomością o tych niedoimkach, z wyrażeniem nazwania ich i za iaki czas: b) Ile po zaspokojeniu tey niedoimki będzie komu przypadało do wypłacenia ze skarbu pieniędzy za zboże, i czyli nie życzy kto sobie resztujące pieniądze obrócić na opłatę podatkow, za drugą połowę terażniejszego roku. 12te) Po ułożeniu tym sposobem wiadomości, Kommissy przedstawia ie P. Woiennemu Gubernatorowi i Kawalerowi, przyłączając i autentyczne kwity na zboże. 13) Kommissyą odpowiada za regularność i dokładność zrobionego przez nią w wiadomościach wyliczenia, o ilości wziętego za kwitami zboża. 14te) Zatym uczynione będzie od P. Woiennego Gubernatora rozporządzenie, względem sprawdzenia tych wiadomości w Izbie Skarbowey, i wysłania podług nich do Kommissy przypadających summ pieniężnych i kwitow na policzenie za skarbowe niedoimki, z imionową listą osób, komu one przynależą. 15te) Po otrzymaniu czego, z Izby Skarbowey, Kommissy wydaie podług przynależności każdemu pieniądze i kwity, bez żadney zwłoki. 16te) Z wynagrodzenia pieniędzmi, iak równie i z rozdania kwitow, Kommissy obowiązana iest przesłać Izbie Skarbowey przywoite zdanie sprawy w swoim czasie. — To zdanie sprawy ogranicza się rozpisami: na pieniądze w księdze sznurowey, którą ona otrzyma od Izby Skarbowey, a o kwitach na imionowych listach przez samych tych obywateli, lub od nich upewnomocnionych, którym pieniądze i kwity należały. 17te) W miarę wynagradzania obywateli, Kommissy obowiązane są donosić także Jaśnie Wielmożnemu Woiennemu Gubernatorowi o tém co miesiąc, z przedstawieniem podług załączoney tu formy wiadomości, zaczynając przysyłać te doniesienia od miesiąca augusta. 18te) P. Cywilny Gu-

bernator i Kawaler nie zapiecha wrazić Komis-
syom, ażeby, tak przywiedzenie przez nie, na o-
snowie wyżej wyrażoney, do wyświecenia całej
ilości zboża wziętego u obywateli, iako i samo wyn-
agrodzenie za to zboże, było uskutecznione bez
odwłoki, i o tém ze strony P. Cywilnego Gubernato-
ra dopilnować. 19te) O rozporządzeniu względem
tego wypełnienia i o czasie otwarcia pomienionych
Kommissy po powiatach, takż, kto do kaźdey
z nich będzie naznaczony z godnych zaufania oby-
wateli, uwiadomić P. Woennego Gubernatora i
Kawalera niezwłocznie. **Rozkazali:** dla ob-
jawienia każdemu z obywateli za rewersami, o
wyżej wymienionych, Imiennym Jego CESARSKIEJ
Mości N a y w y ż s z y m Ukazie, w dniu 19 prze-
szłego czerwca wydany m imie P. Główno-Do-
wódczącego Armiją Rezerwową, Jenerała Piecho-
ty, Hrabiego Tofstoj, o wynagrodzeniu oby-
watelom zachodnich Gubernij, za wzięte u nich przez
rekwizycyą dla Armii Działającej produktu ży-
wności, i nastąłych względem niego przepisani
Jaśnie Wielmożnego Główno-Dowódczącego do P.
Woennego Gubernatora i Kawalera, a od niego
do P. Gubernatora Cywilnego, wszystkim tutej-
szej Gubernii Mieskim i Ziemskim Policyom, Po-
licmeystrom, Horodniczym i Ziemskim Sprawnikom
posłać Ukazy, razem z dostateczną liczbą exem-
plarzy tego postanowienia; i nadto dla wydruko-
wania o nim w gazecie Kuryera Litewskiego, ieden
exemplarz przesłać do wydawcy iey Marci-
nowskiego; a dla udzielenia PP. Gubernialnemu i
niektórym Powiatowym Marszałkom Szlachty, 10
exemplarzy zaś przesłać do Kancellaryi P. Na-
czelnika Gubernii, a 4 exemplarze posłać do Cza-
sowego Naczelnika Obwodu Żmudzkiego, P. Je-
nerała Maiora i Kawalera Szyrmana, dla rozesa-
nania Marszałkom Powiatow Szawelskiego, Tel-
szewskiego, Upitskiego i Rosieńskiego; oraz dać
wiedzieć o tém, co iest wyżej napisano, wszyst-
kim tutejszej Gubernii Gubernialnym i Powia-
towym mięyscom Urzędowym, Opiekom Szlachec-
kim, Podskarbstwom, Strapczym powiatowym, tu-
dzież i Kommissyom Kwaterniczym; o czém P.
Woennemu Gubernatorowi i Kawalerowi donieść.
Autentyk podpisany przez 1 P. Zasiadających za
należytem stwierdzeniem, wypełnienie postano-
dzenia 3 augusta 1831 roku.

Z autentykiem zgodno: Sekretarz Kowalenok.

Wyjątek z Rozkazu Dzieśnego Główno-Do-
wódczącego Armiją Działającą, pod dniem 13 lutego
1831 roku N. 77, o cenach potwierdzonych na zapasy
żywności w Gubernii Wileńskiej.

Za czwart mąki	12 R. 75 kop.
Krup	16 — 50 —
Owsa	8 — 75 —
Za pud siana	70 —
Słomy	20 —
Mięsa	4 R.
Wiadro wódki	4 R.
Za worek	1 R.

Sekretarz Pora Leonowicz.

Ogłoszenie.

1 Opieka Szlachecka Pttu Wileńskiego, z powodu zasłęj śmierci Szlachciarki Felicjan-
ny z Zaleskich Tyszkowey, dożywoćniczki fol-
warku Niemieża, w Wileńskim powiecie sytu-
owanego, a do dziedzictwa także zesłęgo iey
męża Antoniego Tyszki przynależnego, wzywa
sukcessorów i pretensorów do funduszu tychże
zesłętych pozostałego, iżby pierwsi z prawnemi
dowodami, nie mylny stopień sukcesorstwa, a
pośledni realność swoich pretensyi, probując-
mi, nieodmiennie w przeciągu sześciu miesię-
cznego terminu od daty pierwszego zaawizo-

wania niniejszego ogłoszenia w teyże Opiece ia-
wili się. R. 1831 sierpnia 7 dnia.

(Podpisano) Pełniący urząd Marszałka Pttu
Wileńskiego, Prezydent Ziemski i Kawaler Ga-
sper Hornowski.

O zgodności świadczę za Sekretarza. Józef
Karwowski. (410)

A r e n d a.

1 Dom Kapitulny w mieście Wilnie przy
ulicy Bernardyńskiej pod N. 150 położony do
JW. Xdza Kanonika Żyszowskiego należący; ze
wszelkimi w nim będącemi (co do mieszkania)
wygodami, wypuszcza się w arendę od dnia 29
7bra 1831 r. Ktoby życzył takowy zadzierzawić,
raczy wczesnie zgłosić się do męgrabiego w tym
domie mieszkającego JP. Kamińskiego.

Временный Полицмейстеръ Подполков-
никъ Рушковски.

1 Przy ulicy Wileńskiej znajdzie się do
nającia pod N. 701 Dom drewniany z ogro-
dem, stajnią, wozownią i wszelkimi wygoda-
mi, iesliby kto życzył wziąć go w arendę od
śgo Michała, niech się zgłosić raczy do P. Rossy
w Domu Slepikowskich przy ulicy Niemiec-
kiej mieszkającej.

Временный Полицмейстеръ Подполков-
никъ Рушковски.

3 Na skutek zapisanego w Magistracie Wi-
leńskim dnia dzisiejszego, za odniesieniem się
Kommissy Radziwiłłowskiej postanowienia, n-
skutecznić się będzie w tymże Magistracie w
terminach: 1 dnia 12, 2 dnia 13 i 3 dnia 14
następującego miesiąca augusta, publiczna li-
cytacya, na wyprzedaż Domow następných: I-
zraela Abramowicza pod N. 652 i 653, Barbary
Maciejewskiej pod N. 771, Kazimierza Pogo-
rzelskiego pod N. 693, Starościny Z-błockiej
pod N. 698, Tomasza Czerkwowskiego pod N.
666, Jenty Mordchelowej pod N. 947, Szko-
łę z osobnym Domem Snipiskiego Kahała pod
N. 964 i 1013, Stefana i Anieli Opanowiczow
pod N. 972, Beniamina Mowszowicza pod N.
978, Jankiela Zelkindsona pod N. 987, Aro-
na Notelowicza Benginia pod N. 1007, 1008
i 1030, Pinkwesa Iekowicza pod N. 1009, suk-
cessorow Tankiewicza bez N., Szymona Sienkie-
wicza bez N., Kazimierza Giedroycja pod N.
1043, Sobolewskiego pod N. 1056, 1058 i 1062,
Sukcessorow Wiszniewskiego bez N., Leyby Fay-
biszowicza pod N. 1010, Aryi i Arona Boru-
chowiczow pod N. 986, Mowszy Arouowicza
Joffy pod N. 953 i Zafataia pod N. 692. Aby
więc życzący nabyć wspomniane Domy, w ter-
minach powyższych do Licytacyi iawili się, w
tém celu wydać Magistrat Wileński, niniejsze
ogłoszenie z uwiadomieniem, że nabywca tych-
że domow, iest obowiązany, znieść one z pla-
cow, na których dotąd exystowały, albowiem
też place wedle determinacyi Kommissy Radzi-
wiłłowskiej, winny powrócić do zupełnego roz-
rządzenia Massy Radziwiłłowskiej. Dat. roku
1831 iulii 28 dnia.

Antoni Poznański R. M. S. W.

Ignacy Misiewicz Regent Kol. Regest.

	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	W i a t r y.	Stan powietrza.
Obserwacye meteorologi- czne.	d. 7 godz. 2½ wiecz.	27 cal. 8 lin. 7 lin.	+ 16½ stopni.	Zachodni.	Chmury.
	d. 8 — — —	27 — 9 — 0 —	+ 17½ — —	Zachodni.	Pogoda.
	d. 9 — — —	27 — 8 — 10 —	+ 17½ — —	Zachodni.	Pogoda.
	d. 10 godz. 5 rano.	27 — 8 — 1 —	+ 11½ — —	Zachodni.	Pochmurno.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWAŁA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 10 Sierpnia.

CENZOR Leon Borowski.